GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 81 (380) Włocławek, wtorek 8 kwietnia 1947 roku. Cena 3 złote

Osiągnięcia i trudności

Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 2 kwietnia br. w Biurze Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, dyrektor biura rewindykacji kpt. Wiślicki oraz bawiący w Warszawie kierownicy poszczególnych misji rewindykacyjnych, a mianowicie: mjr Wolf z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, mjr Kozłowski ze strefy brytyjskiej i inż. Kolarski z Czechosłowacji — poinformowali dziennikarzy o dotychczasowych osiągnięciach i trudnościach, na jakie natrafiają prace rewindykacyjne.

Ostatnio poważnym osiągnięciem rewindykacyjnym — było przybycie do Warszawy 30 kg siatek platynowych, zrabowanych przez Niemców w fabryce Związków Azotowych w Mościcach. Siatka platynowa służy do wyrabiania nawozów sztucznych i skutkiem jej odnalezienia produkcja nawozów wydajnie wzrośnie. W najbliższych dniach nadejdą do Warszawy 3 zespoły kolejki elektrycznej Warszawa—Otwock. Jeden z tych zespołów znajduje się już w kraju.

Po trudnym okresie zimowym, kiedy transporty odchodziły z dużym opóźnieniem, wysyła się obecnie ze strefy amerykańskiej tygodniowo przeciętnie 15 do 20 wagonów rewindykowanego mienia, przeważnie maszyn. Wartość takiego tygodniowego transportu wynosi 60—80 tys. dolarów. Praca na terenie strefy amerykańskiej natrafia na duże trudności, przyczyną których jest fakt, że władze okupacyjne amerykańskie zredukowały poważny odsetek swych funkcjonariuszy. Wszelkie czynności, związane z odszukiwaniem reklamowanych przez Polskę maszyn, znajdują się w rękach Niemców, którzy ze zrozumiałych względów do wszelkich naszych wysiłków ustosunkowują się negatywnie. Wprawdzie decyzja ostateczna spoczywa w rękach amerykańskich, jednak procedura, utrudniana przez niższych funkcjonariuszy - Niemców, jest niezwykle długa i uciążliwa.

Do terenów, będących obecnie pod angielską okupacją, Niemcy wywieźli gros zrabowanych w Polsce maszyn. Znajdowały się tam Zakłady Starachowickie, Zakłady Ostrowieckie, Fabryka Parowozów, Fabryka Lilpop, Rau i Loewenstein, Fabryka Wyrobów Elektrotechnicznych Kleinman, Zakłady Paschalskiego, „Avia" itd. Ogólna ilość sprzętu zrabowanego, znajdującego się na terenie strefy brytyjskiej, obliczana jest na ponad 10 tys. wagonów. Główna część maszyn (7—8 tys. wagonów) znajduje się w rejonie Brunświku, w okolicy Vattenstadt. Nasza Misja Rewindykacyjna doprowadziła do tego, że z rejonu Vattenstadt zwolniono już około 2.000 wagonów maszyn. Złożonych zostało około 800 wniosków, z których każdy obejmował pewien zespół fabryczny. Mniej więcej około 100 wniosków zostało już pozytywnie załatwionych przez władze brytyjskie. Niezależnie od tego, prowadzi się intensywne poszukiwania na terenie całego obszaru strefy brytyjskiej. Natrafiają one na takie same trudności, jak w strefie amerykańskiej w związku z faktem, że i w tej strefie funkcjonariusze polscy nie mają bezpośredniego dostępu do fabryk, zaś właściwa praca odszukania maszyn i ich identyfikacji spoczywa w rękach funkcjonariuszy niemieckich. Dotychczas powróciło już do kraju ponad 320 wagonów urządzeń fabrycznych, ponadto 45 jednostek pływających (kutry, barki, holowniki, łodzie motorowe itp.).

Na terenie Czechosłowacji, dokąd Niemcy również wywozili z Polski zrabowane urządzenia, znajdują się mniejsze ilości. Majątek polski, tam znajdujący się, szacowany jest na 30 mil. dolarów. W ciągu roku pracy wyrewindykowano urządzeń za ok. 3 mil. dolarów. Główną trudnością jest to, że strona poszukująca musi wskazać dokładne miejsce, gdzie poszukiwany obiekt się znajduje. Obywatele polscy, bądź też instytucje polskie, zgłaszając swe pretensje w większości wypadków nie są w stanie podać dokładnego adresu, gdzie w danej chwili maszyna bądź też poszukiwany przedmiot znajduje się.

Pewne osiągnięcia mamy również w reparacjach wojennych. Poza dziesięcioma obiektami fabrycznymi, które uzyskaliśmy w ubiegłym roku, w ostatnich czasach otrzymaliśmy 4 dalsze z amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej. Wśród nich jest fabryka „Dynamit" A. G. spod Norymbergi, która produkowała w czasie wojny amunicję. Na urządzenia tej fabryki składa się ok. 2.500 obrabiarek. Poza tym z okolic Junghausen koło Düsseldorfu duża chlorownia, która wchodziła w skład trustu I. G. Farbenindustrie, przedstawiająca wartość ok. 800 tysięcy dolarów oraz dwie małe, lecz bardzo cenne fabryki narzędzi, które należały dawniej do koncernu Fiselera. Łączna wartość uzyskanych dotychczas z tytułu reparacji fabryk wynosi ponad 5 mil. dolarów.

Najważniejsza decyzja

MOSKWA (obsł. wł.). W Wielką Sobotę w czasie obrad czterech ministrów zapadła najważniejsza decyzja z dotychczas powziętych. Na skutek tej decyzji Niemcy otrzymają tymczasowy rząd, który będzie powołany do życia w ciągu następnych dwunastu miesięcy.

Utworzona zostanie również Rada Doradcza, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich krajów niemieckich. Rada Doradcza będzie się znajdowała pod kontrolą Sojuszniczej Rady Kontrolnej.

Uchwała powyższa została przekazana Komisji Koordynacyjnej, która w dniu wczorajszym rozpoczęła swe obrady.

Jednocześnie minister Mołotow doręczył ministrowi Marshallowi pismo, w którym podał wykaz wojsk radzieckich, stacjonujących w Chinach. W piśmie tym minister Mołotow wykazał, że rząd radziecki wykonał przyjęte zobowiązania i przed 3 maja 1946 roku wycofał swe wojska z Mandżurii. Mimo upływu półtora roku od przyjętych zobowiązań Amerykanie nie wycofali swych wojsk z Chin i wogóle nie wiadomo, kiedy taka ewakuacja nastąpi. Rząd radziecki zwraca uwagę, że obecność obcych wojsk w Chinach nie przyczynia się do zakończenia wojny domowej.

O poniemieckie złoto

MOSKWA (obsł. wł.). „Prawda" zamieszcza ciekawy artykuł w sprawie niemieckiego złota. W strefie amerykańskiej została znaleziona spora ilość złota niemieckiego. Złoto miało być podzielone między sojuszników i natychmiast powołano do życia specjalną komisję, która miała omówić kwestię podziału. Mimo upływu dwóch lat podziału nie przeprowadzono. W strefie amerykańskiej znaleziono 220 ton złota, w Szwajcarii znajduje się 50 ton złota, ponadto spora ilość złota znajduje się w Szwecji, Argentynie i Turcji.

Po świętach

WARSZAWA (obsł. wł.). Święta w Europie upłynęły pod znakiem burz, deszczu, śniegu i słońca.

W Anglii padał deszcz, a temperatura znacznie spadła. W tym roku Anglicy, którzy zazwyczaj w okresie świąt wyjeżdżali w okolice miast, musieli pozostać w domu.

We Francji panowała pogoda. Dziesiątki tysięcy Paryżan wyjechały w okresie świąt na wieś, by zażyć w dowolnej ilości wiosennego słońca.

W Moskwie w okresie świąt panowała śnieżyca.

W Rzymie i w innych miastach włoskich panowała ciepła, słoneczna pogoda, co pozwoliło mieszkańcom na tłumne branie udziału we wszystkich uroczystościach religijnych.

W Palestynie tłumy wiernych brały udział we wszystkich ceremoniach i uroczystościach świątecznych.

W Polsce w okresie świąt pogoda nie dopisała, mimo to drugie święta w Odrodzonej Ojczyźnie były obchodzone bardzo uroczyście. W Warszawie, popalone i poniszczone kościoły, noszące na sobie ślady niemieckiego barbarzyństwa, nie mogły pomieścić olbrzymich tłumów wiernych. W Wielką Sobotę odbywały się przez cały dzień prawdziwe pielgrzymki od kościoła do kościoła, celem oglądania Grobów Chrystusowych. Podobny nastrój panował w całej Polsce, we wszystkich największych i najmniejszych osiedlach.

Po pogrzebie króla

ATENY (obsł. wł.). W pierwszy dzień Wielkiejnocy odbył się pogrzeb zmarłego króla. Nabożeństwo żałobne odprawił były regent Grecji archimandryta Damaskinos. Zwłoki zmarłego króla pochowano w kaplicy królewskiej w pobliżu Aten.

Organizacja EAM złożyła oświadczenie, że wstąpienie króla Pawła na tron w niczym nie wpłynie na zmianę polityki tej organizacji.

Wybory w Japonii

TOKIO (obsł. wł.). W całej Japonii zostały przeprowadzone wybory samorządowe. Według nadchodzących niekompletnych danych większość w wyborach zdobywają konserwatyści.

Wydalenie

WIEDEŃ PAP. Austriacki minister spraw wewnętrznych dr Oskar Helmer zarządził w czwartek, dnia 3 bm. natychmiastowe wydalenie z granic Austrii Jerzego Salwatora i Marii Walerii, 2 członków rodziny Habsburgów, którzy — jak informowano — potajemnie przybyli ze Szwajcarii do Austrii. Jako powód oficjalny podano, że wyżej wspomniane osoby nie posiadają prawidłowych wiz i nie są w stanie udowodnić swego obywatelstwa austriackiego. Członkowie rodziny Habsburgów na mocy ustaw austriackich nie mają prawa przebywania na terenie Austrii. Zakaz ten figuruje również w projekcie traktatu pokojowego dla Austrii i jest zaaprobowany przez ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

Przemówienie ambasadora Lange o rozbrojeniu

NOWY JORK PAP. Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej ONZ delegat Polski, ambasador Oskar Lange, wygłosił przemówienie, w którym przedstawił polski punkt widzenia w sprawie rozbrojenia.

Na wstępie dr Lange oświadczył, że rząd polski upoważnił go do całkowitego poparcia sprawy rozbrojenia światowego. Polska wypowiada się za natychmiastowym rozbrojeniem bez dalszych zwłok i wymówek. Niewiele jest krajów, które brały tak czynny udział w wojnie i tak straszliwie odczuły jej skutki. Polska nie czekała z rozbrojeniem na decyzję ONZ. Już w styczniu 1946 roku zmniejszyła swe siły zbrojne o 40% w porównaniu ze stanem z maja 1945 roku. We wrześniu ub. roku polskie siły zbrojne zostały już zniesione do połowy. W budżecie polskim nie ma żadnych pozycji, przeznaczonych na rozbudowę przemysłu wojennego. Polska jest zbyt zajęta odbudową i rozbudową gospodarczą, by marnować grosz publiczny i zasoby surowcowe na zbrojenia. To wszystko upoważnia Polskę do przemawiania za rozbrojeniem światowym. Polska postanowiła zredukować zbrojenia i liczebność wojsk, mimo, że ze wszystkich krajów europejskich ma ona najdłuższą granicę z Niemcami, a wszyscy wiedzą co to znaczy, i mimo że znajduje się w najtrudniejszej ze wszystkich krajów europejskich sytuacji strategicznej. Lecz Polska postawiła na ONZ. Wierzy ona, że ONZ zapewni światu prawdziwe bezpieczeństwo zbiorowo. Jeśli ONZ zawiedzie, wtedy nie wiele pozostaje do zrobienia. Wyścig zbrojeń — mówił dalej dr Lange — musiałby się odbyć kosztem dobrobytu szerokich mas. Już teraz ogromne ilości surowców idą na zbrojenia. Przy zrealizowaniu rozbrojenia surowce te mogłyby być zużyte na bardziej pożyteczne cele produkcyjne. Praca ONZ nie może być uwieńczona powodzeniem, zanim nie zapanuje prawdziwe zaufanie między narodami, a zaufanie to nie wytworzy się, zanim państwa naprawdę się nie rozbroją.

Omawiając plan pracy komisji rozbrojeniowej, dr Lange podkreślił, że produkcja i stosowanie broni masowego niszczenia powinny być zakazane. Komisja rozbrojeniowa powinna ściśle współpracować z komisją atomową, której powierzono to zadanie. Następnie dr Lange zaproponował stworzenie 3 podkomisji: 1) politycznej, 2) technicznej i 3) redakcyjnej.

Na zakończenie dr Lange dodał, że należy jak najbardziej przyspieszyć prace nad rozbrojeniem, ponieważ miliony ludzi czekają na decyzje w tej sprawie. „Miliony ludzi na całym świecie — powiedział dr Lange — czytają mowy polityków i mężów stanu, artykuły w dziennikach, słuchają komentarzy radiowych, w których mówi się o wojnie. W tych warunkach obawy o jutro ludzie ci spoglądają na naszą komisję i oczekują przywrócenia przez nas wiary w przyszłość świata, w przyszłość ONZ i wiary w ich własną przyszłość. Zwracam się do Was delegaci, zwracam się do waszego poczucia odpowiedzialności za losy milionów szarych ludzi, którzy spodziewają się od nas konkretnych rezultatów. Ludzie ci może nie wiele mają dziś do powiedzenia. My, którzy reprezentujemy rządy, mamy pozornie większe znaczenie, niż ci prości ludzie, dążący jedynie do spokojnego i bezpiecznego bytu. Lecz pamiętajmy, że w ostatecznym obrachunku oni będą nas sądzili, a jeśli zawiedziemy ich nadzieje, sądzić nas będą surowo. Mam nadzieję, że nie zawiedziemy pokładanego w nas zaufania. Musimy tak wywiązać się z naszych zadań, aby zaspokoić żądania ludzi na całym świecie".

Znaczenie sojuszu polsko-czechosłowackiego

PRAGA PAP. W kwietniowym numerze czeskim miesięcznika „Svetove Rozhlady" ministrowie — gen. Svoboda, dr Ripka i Pietori Kopecky omawiają znaczenie zawartej i podpisanej w dniu 10 marca rb. umowy czesko-polskiej.

Minister obrony narodowej gen. Svoboda stwierdza, że w wyniku nowych sojuszów, jakie zawarły państwa słowiańskie, cały obszar na wschód od Odry, Nysy Zgorzeleckiej, gór Kruszcowych i Szumawy, tworzy dzisiaj jednolity mur obronny, którego fundamentem jest Związek Radziecki, a najdalej na zachód wysuniętą jego częścią — Polska i Czechosłowacja. Gdyby w 1938 roku istniał tego rodzaju system obronny, nie doszłoby nigdy do Monachium, ani do wypadków z 1 września 1939 r. i 22 czerwca 1941 r. „Wojna, wspólne cierpienia, losy i bitwy — pisze gen. Svoboda — połączyły nas silnymi więzami. Odnaleźliśmy się w największej potrzebie i poznaliśmy, że mamy wspólnych wrogów i wspólnych obrońców. Żywię pełną ufność, że szczera współpraca armii czechosłowackiej i polskiej wytworzy trwały wał obronny przeciwko ekspansji germańskiej i przy udziale armii radzieckiej zabezpieczy wolność i przede wszystkim narodom słowiańskim".

Minister handlu zagranicznego dr Ripka przywiązuje duże znaczenie do współpracy gospodarczej obu państw, wskazuje na to, iż polskie: Gdańsk, Gdynia i Szczecin odgrywać będą w życiu gospodarczym bardzo dużą rolę, przede wszystkim jako porty eksportowe. Z tego względu Czechosłowacja pragnie dopomóc w udoskonaleniu wszelkich urządzeń w tych portach. „Przy tej sposobności — pisze dr Ripka — pragnę ponownie podkreślić, że na międzynarodowych rynkach dtyu liczyć się musimy z konkurencją niemiecką i to właśnie wymaga wzmożonej współpracy gospodarczej z Polską. Dotychczasowy nasz handel z Polską, który nie osiągnął nawet 1% ogólnego handlu zagranicznego Czechosłowacji, nie odpowiada w niczym gospodarczym możliwościom obu krajów. Jestem przekonany, że współpraca gospodarcza i handlowa czechosłowacko - polska przyczyni się do rozwiązania pewnych spornych zagadnień politycznych.

Minister komunikacji Ivan Pietor podkreśla znaczenie portów polskich i Odry dla komunikacji z punktu widzenia gospodarczego Czechosłowacji, wyrażając radość z powodu przejścia Szczecina w ręce Słowian.

Minister informacji Vaclav Kopecky stwierdza w swych uwagach, że współpraca czesko-polska oparta być musi przede wszystkim na przyjaźni. Zdaniem jego, nie uczeni poloniści, ani polonofile i nie profesorskie towarzystwa czesko-polskie, ale szerokie masy ludowe predystynowane są do stworzenia prawdziwej i trwałej przyjaźni między obu narodami.

Wysadzenie w powietrze Helgolandu

HAMBURG (obsł. wł.). Dokładny termin wysadzenia w powietrze wyspy Helgoland został ustalony na 18 kwietnia r. b.

Na wyspie Sylt budowane są w przyspieszonym tempie baraki, w których zamieszka ewakuowana z Helgolandu ludność.

Wysadzenie w powietrze wyspy Helgoland, która w czasie wojny była potężną bazą niemiecką, przez długi czas podawane było w wątpliwość, ze względu na starania Niemiec, dążące w kierunku pozostawienia wyspy w całości.

Zwyciężyło jednak stanowisko marynarki brytyjskiej, która wyraziła pogląd, że Helgoland była bazą wojenną niezmiernie łatwą do obrony ze względu na rozbudowany system podziemnych schronów amunicji oraz na wyjątkowo dobre zamaskowanie artylerii.

Do wysadzenia wyspy ma być przeznaczona cała zgromadzona w podziemiach amunicja w ilości 6700 ton. Cała operacja przeprowadzona będzie z pokładu okrętu wojennego, który w pewnej odległości od wyspy spowoduje drogą elektrycznego kontaktu wybuch amunicji.

Będzie to niezgorszy fajerwerk, po którym, jak przewidują fachowcy, pozostanie zaledwie zwał kamieni i spustoszona ziemia. W przyszłości na resztkach wyspy Helgoland będzie zbudowana latarnia morska jednak bez latarnika, a tylko z mechanizmem automatycznym.

Manifestacje w Lubece

BERLIN PAP. Na placu rynkowym w Lubece manifestowało w czwartek 40 tys. robotników na znak protestu przeciwko brakom aprowizacyjnym. Większość przedsiębiorstw była nieczynna przez 12 godzin, zgodnie z instrukcjami rad załogowych.

Polonia francuska na rzecz swej Ojczyzny

PARYŻ PAP. Na zjeździe w Bouligny przedstawicieli Rady Narodowej Polaków we Francji, Grunwaldu i Związku Kobiet im. Konopnickiej uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Przyrzekamy, Obywatelu Prezydencie, realizować Twe plany, wykonać plan 3-letni, wysłać do kraju 17 tysięcy rolników, robotników i inteligentów". W rezolucji przyjętej jednogłośnie na wiecu w Saint Dizier czytamy:

„Przywrócenie nam piastowskich ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem uważamy za wyrok sprawiedliwości dziejowej. Uczynimy wszystko, by ziemie te odbudować, zagospodarować i synom naszym przekazać".

Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA PAP. Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. podaje:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 15 kwietnia r. b. o godz. 11-ej.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) Wł. Kowalski.

Okrzyki „Niech żyje Duce"

RZYM PAP. Ubiegłej nocy grupa przechodniów na ulicach Mediolanu wznosiła okrzyki „Niech żyje Duce". Interweniowała policja aresztując dwuch młodych ludzi, którzy jak się okazało rozdawali banknoty 100 i 50-o lirowe ażeby zachęcić przechodniów do tej manifestacji.

Zbombardowanie statku

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że generał Glenne Edgerton, dyrektor generalny oddziału UNRRA w Chinach złożył na ręce rządu chińskiego oficjalny protest przeciwko zbombardowaniu przez samoloty chińskie statku z towarami UNRRA „Wancheng". W proteście domagano się gwarancji przeciwko powtórzeniu się podobnych incydentów.

Sprawozdanie komisji śledczej ONZ w Grecji

BELGRAD PAP. W Belgradzie panuje przekonanie, że komisja śledcza ONZ, której zadaniem miało być wyjaśnienie sprawy incydentów granicznych Grecji, przedstawi Radzie Bezpieczeństwa 2 sprawozdania, po sformowaniu wniosku na posiedzeniu swym w Genewie, dokąd członkowie komisji udali się z Belgradu.

Dotychczas nie uzgodniono następujących punktów: 1) czy zeznania dowódcy oddziałów powstańczych, Markosa, złożone w obecności delegatów państw słowiańskich, mają być uznane jako zeznania złożone wobec komisji, 2) sprawa apelu delegata amerykańskiego Ethridge do Bułgarii i Jugosławii o postawienie macedońskiego ruchu autonomicznego poza prawem.

Przeciwko dr Witzleben

BERLIN PAP. Na posiedzeniu Rady Miejskiej Berlina omawiano sprawozdanie Wydziału Wykonawczego Rady, w którym wyrażony został protest przeciwko dalszemu zatrudnieniu na kierowniczych stanowiskach w przemyśle niemieckim dr Dietricha von Witzleben, byłego dyrektora Zakładów Siemensa. Wydział Wykonawczy podkreśla, że nie zmieni swej opinii pod tym względem nawet, jeśli wyrok uniewinniający Witzlebena, wydany przez sąd denazyfikacyjny w Spandau zatwierdzony zostanie przez władze sojusznicze.

Odkrycie nowej komety

POZNAŃ PAP. Obserwatorium astronomiczne w Poznaniu zawiadamia, że otrzymało depeszę z Centrali Astronomicznej w Kopenhadze, donoszącą o odkryciu przez czeskiego astronoma Beovara komety 9 wielkości gwiazdowej w górskim obserwatorium astronomicznym Ekalnate.

Kometa posiada znaczny ruch własny i przemieszcza się wśród gwiazd o 3 stopnie na dobę. Widoczna jest przy pomocy niewielkiej lunety.

Długowieczność, waga i wzrost

Dziennik Ludowy podaje: Jeśli chodzi o wagę niektórych stworzeń, rekord bije wieloryb, którego waga sięga 15 ton. On też zresztą bije rekord długowieczności, bowiem najwyższa znana długość życia wieloryba sięga 500 lat. Niewiele krócej, bo tylko dwa wieki żyje krokodyl...

Inni „ciężkiej wagi" to nosorożec, który osiąga wagę dwóch ton, hipopotam dociąga do dwóch i pół i słoń, który nierzadko przekracza trzy tony wagi.

Z długowiecznych warto jeszcze wymienić człowieka, który nierzadko przekracza sto lat życia (najdłuższy znany wiek ludzki 170 lat), podobnie jak puszczyk, orzeł i sęp. Najciekawszy jednak w tej mierze zbieg okoliczności jest ten, że gęś potrafi dożyć do lat 50, ale jej bliski kuzyn łabędź dociąga z łatwością do stu lat.

Również zastanawiająca jest rozbieżność wag między dwoma stworzeniami tego samego gatunku: nasz żółw nie przekracza wagi jednego kilograma, podczas gdy jego kuzyn szyldkret dociąga do 450 kilo. Podobnie jak nasz zaskroniec w najlepszym rozwoju nie waży pół kilo, a jego afrykański krewny boa dusiciel przekracza 100 kilo.

Natura pełna jest zresztą tego rodzaju niespodzianek: trychina ma 3 milimetry, ale tasiemiec, który z niej wyrasta dochodzi bardzo często do 10 metrów. Pchła ma 3 milimetry, ale skacze na dwa metry w dal. Gdyby to człowiek miał taki rozmach to licząc jego przeciętny wzrost na metr i 60 cm., „odwalałby" za każdym skokiem ponad osiemdziesiąt kilometrów, z czego wynika, że koleje i samochody byłyby całkowicie niepotrzebne.

Niejednokrotnie stawiano pytanie, ile jest stworzeń, żyjących na kuli ziemskiej. Otóż każdy niemal rok badań prowadzonych nad ustaleniem liczby gatunków — zwiększa tę liczbę bardzo wydatnie. I tak np. najstarszy ze znanych nam badaczy świata zwierzęcego Karol Linneusz, znał i opisał 42.360 gatunków zwierząt, ale przed ostatnią wojną Wolff zbadał i opisał 465.000, szacując ilość ich na 600.000, a po wojnie Hesse ogłosił swoje badania, zamykając je cyfrą 1.013.000, w czym było około 750.000 gatunków owadów, 13.000 ssaków, 28.000 ptaków i 20.000 ryb.

Trudno w to zresztą uwierzyć, ale istnieje ponad pięćset gatunków samych pcheł, podczas, gdy każdy z nas gotówby przyznać, że tylko jeden jest ich gatunek, a różnią się między sobą jedynie wymiarem, który może przecież pochodzić ze stopnia upasienia się krwią ludzką, czy psią.

Jeśli chodzi o świat roślinny, to do największych rozmiarów dorastają eukaliptusy, bo do 150 metrów. Wiekiem jednak potrafią mocno zakasować najstarszych matuzalemów świata zwierzęcego, bo np. drzewo chlebowe dożywa 5.000 lat, nasz dąb 1200, lipa 1000, nawet topola dociąga do 500 lat, co jest w świecie zwierzęcym rekordem wieloryba.

A skoro już mówimy o rekordach, to trzeba zaznaczyć, że jak w sporcie jedne rekordy padają przez ustalenie wyższych, tak i w świecie zwierzęcym, czy roślinnym nauka wykrywa coraz to nowe „rekordy" długowieczności, wagi, czy wzrostu, bowiem zoologia, czy botanika, podobnie jak wiele nauk jest jeszcze w powijakach i nie powiedziała dotychczas swego ostatniego słowa w bardzo wielu sprawach.

Pierwsza rakieta

Głos Wielkopolski podaje: Parę dni temu na pustynnym obszarze Stanów Zjednoczonych wystrzelona została gigantyczna rakieta, która z szybkością 5.792 km na godzinę wzbiła się w górę, by osiągnąć wysokość 160,9 km ponad poziom morza.

Próba ta przeprowadzona została przez uczonych amerykańskich i zgodnie z ich doświadczeniem, ma być czymś więcej, jak eksperymentem naukowym. Niezależnie od uzyskania dokładnych danych, dotyczących temperatury, ciśnienia, siły kosmicznego promieniowania, próba ta była preludium do wysłania pierwszej, kierowanej przyrządami rakiety na księżyc.

Uczeni amerykańscy opracowali dokładny model przyszłej międzyplanetarnej rakiety, która składać się będzie w rzeczywistości z dwóch mieszczących się w sobie rakiet. Matka rakieta posiadać będzie wewnątrz mniejszą rakietę, która lądowałaby na księżycu lotem szybowcowym. Mniejsza rakieta odłączy się od rakiety-matki w chwili przekroczenia pasa przyciągania ziemskiego. W momencie zderzenia z powierzchnią księżyca automatyczny aparat zapali nieznany dotychczas związek chemiczny, który wyzwoli tak wielkie ilości światła, że widoczne to będzie z ziemi przez olbrzymie teleskopy.

Inżynierowie amerykańscy i członkowie naukowego międzyplanetarnego stowarzyszenia przypuszczają, że w najbliższych paru latach, najpóźniej w 1950 roku, wysłana z ziemi rakieta dotrze na księżyc. Trasa lotu rakiety została opracowana bardzo dokładnie. Wzięte zostały pod uwagę wszelkie możliwe i dostępne dzisiejszej nauce elementy lotów międzyplanetarnych. Eksperci brytyjscy odnoszą się z całkowitym entuzjazmem do wyników doświadczenia swoich amerykańskich kolegów.

Przyszła rakieta ważyćby miała ponad 1000 ton i w przeciągu 48 godzin dotarłaby na księżyc. Uczeni brytyjscy opracowują dokładne kosztorysy ulepszonej rakiety, która po lądowaniu na księżycu wystarczałaby ponownie do lotu na ziemię. Mimo licznych sprzeciwów mają oni zamiar wysłać ekipę trzech ludzi. Zrealizowanie tych projektów nastąpić może nie prędzej, jak w 1970 roku.

Trzeba wiedzieć, że przy opracowywaniu planów rakiet międzyplanetarnych uczeni dokonywują ulepszeń, będących dotychczas w użyciu aparatów. Nie wierząc w możliwość wykorzystania energii atomowej, brytyjscy uczeni wynaleźli nowy typ paliwa, które zapewnić ma fantastyczne szybkości międzyplanetarnym rakietom. Badania i próby miniaturowych rakiet, które na razie wzbijają się tylko na wysokości 160 km przynoszą olbrzymie korzyści uczonym. Zainstalowane na tych rakietach aparaty wracają na ziemię z odnośnymi notowaniami. Staje się to podstawą nowej gałęzi wiedzy. Wszechświat jest olbrzymi, człowiek chciałby poznać jego zagadkę. Obecnie ma on zamiar dostać się na księżyc. Nie wiadomo, czy to osiągnięcie zaspokoi go.

Na razie opracowaniem tych planów zajmują się poszczególne grupy uczonych. Może w przyszłości stworzona zostanie międzynarodowa organizacja, której funduszów dla popierania i organizowania nowych śmiałych pomysłów uczonych całego świata dostarczą najbogatsze państwa.

Konferencja dyrektorów szkół

W dniu 24, 25 i 26 marca odbyła się w Toruniu Konferencja Okręgowa dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących, zagajona przez ob. kuratora dr Cz. Skopowskiego.

W pierwszym dniu zjazdu, poświęconym sprawom dydaktycznym, prace konferencji, po wykładzie prof. U. M. K. dr Sośnickiego o najnowszych teoriach pedagogicznych XX w., skupiły się wokół następujących referatów: „Sprawy organizacyjne szkolnictwa średniego w Okręgu" — ob. nacz. Wydziału dr Wł. Sperczyńskiego, „Programy szkół średnich" — ob. wiz. J. Zientarskiego i „Realizacja programów" — ob. dyr. J. Kochlera (Grudziądz).

Omówienie wszelkich zmian, dokonanych od wiosny 1945 r. w konstrukcji programów, oraz realizacja wskazań programowych w obecnej rzeczywistości szkolnej znalazło wyczerpujące naświetlenie w referatach i dyskusjach.

Drugi dzień obrad wyznaczony był na omówienie spraw wychowania. Dłuższe przemówienie na ten temat wygłosił ob. Kurator, podając wytyczne w zakresie aktualnych zagadnień wychowawczych. Analizie celów, środków i metod wychowania, jakie winny być stosowane w dobie obecnej, poświęcony był dłuższy referat ob. wiz. Edw. Rzeszowskiego. Nadto zostały przedyskutowane aktualne zagadnienia organizacji gimnazjów wiejskich na podstawie referatu dyr. Fedorowicza (Lubraniec) oraz referatu dyr. K. Bielińskiego „Zagadnienie burs i internatów". Atrakcyjną częścią konferencji były wystąpienia z deklaracjami ideowymi przedstawicieli organizacyj młodzieżowych: OMTUR, ZWM., WICI, Młodz.-Demokr. i Niez. Mł. Socjal. — Dyskusje wykazały jednolitą postawę Zjazdu i wspólną platformę w rozwiązywaniu palących zagadnień w warunkach obecnej rzeczywistości.

Ostatni dzień konferencji poświęcono fachowym wyjaśnieniom w sprawach personalnych, finansowych, administracyjnych, bibliotekarstwa, WF. i PW., harcerstwa i spółdzielczości na terenie szkolnym.

Wieczorem uczestnicy zjazdu byli na przedstawieniu w teatrze Ziemi Pomorskiej.

Odbudowa mostu

Z początkiem roku 1945, wkrótce po wyjściu okupanta, przystąpiło do wstępnych prac Państwowe Kierownictwo Odbudowy Mostu, organizując odpowiedni teren na składanie materiałów budowlanych biura, baraki, sprzęt itp.

Prace przy odbudowie mostu można podzielić na dwa etapy lub serie, przy czym pierwsza seria prac to demontaż zniszczonej konstrukcji stalowej oraz odbudowa czterech filarów. Tę pracę, obecnie prowadzoną, wykonano w 90%. Druga seria prac, to montaż nowej konstrukcji stalowej, którą wykonuje obecnie huta „Ząbrze" w Zabrzu.

Reportaż ten będzie zawierał szczegóły, dotyczące prac pierwszej serii.

Z początkiem września 1945 r. przystąpiła firma inż. D. Cieślak — Przedsiębiorstwo Budowlane w Warszawie — Kierownictwo Robót we Włocławku do prac związanych z odbudową na podstawie umowy zawartej z Ministerstwem Komunikacji.

Pierwsze prace przygotowawcze objęły wykonanie kładek roboczych, wszelkiego rodzaju rusztowań, wyciągów, krzaków, pali do podnoszenia konstrukcji itp. Konstrukcję podnoszono z wody z pomocą belek żelaznych oraz lewarów 100 i 200 tonowych. Ze zniszczonej konstrukcji stalowej, wynoszącej ogółem 2400 ton, zdemontowano dotychczas 2060 ton i pozostaje do zdemontowania 340 ton.

Poważną przeszkodę w wykonywanej pracy spowodował przedwczesny pochód lodów w roku 1945 w drugiej połowie grudnia, zniszczywszy doszczętnie chodnik transportowy, który służyć miał do przewożenia zdemontowanej konstrukcji na lewy brzeg Wisły.

W międzyczasie wykonywania demontażu zamówiono granitową licówkę, potrzebną do odbudowy filarów. Wykonały ją kamieniołomy w miejscowości Grabin, Strzegom i Zagórze, którą następnie dostarczano partiami w czasie od marca do listopada roku ubiegłego. Licówkę, z braku odpowiedniego miejsca w obrębie mostu, złożono w porcie. Licówkę granitową wykonano w ilości 1225 m. kw. oraz 117 m. b. gzymsów, wyczerpując tym zamówienie. We wrześniu 1946 r. przystąpiono do odbudowy czterech filarów, po uprzednim rozebraniu zniszczonych części murów poprzednich filarów w ilości 767 m. kub. Filar I, II, VI, licząc od strony Włocławka, wykonano bez specjalnych trudności. Fundamenty filarów (ich wierzchnie warstwy), wzmocniono tylko warstwą żelbetu. Fundament filaru V-go, jako najwięcej zniszczony, posiadał głębokie rysy, oraz beton źle związany. W związku z tym wykonano ściankę szczelną grubości 12 cm, aby móc usunąć beton zniszczony i zastąpić go nowym, co udało się wykonać na 2.50 m. poniżej lustra wody. Ogółem wykonano betonu 1603 m. kub., przyczym ilość ta wzrośnie wiosną do 1700 m. kub. po zabetonowaniu czterech warstw licówki dużej filara V, niewykończonego w roku zeszłym na skutek nadejścia mrozów.

Dla zorientowania, jakimi masami operuje się przy podobnych pracach, można zaznaczyć, że zużyto 2260 m. kub. drzewa, 330 ton cementu, 1213 m. kub. żwiru, 740 m. kub. piasku, 5000 kg śrub, gwoździ, klamer itp. Największa ilość zatrudnionych przy odbudowie mostu przypadła latem 1946 roku, w okresie betonowania i zamykała się cyfrą 260 ludzi. Prace przy odbudowie filarów, w zależności od potrzeb prowadzono na 3 zmiany.

Zaznaczyć należy, że zdemontowane elementy, mało uszkodzone, przesyła się do huty „Zabrze" w Zabrzu celem naprawy i uzupełnień, a szmelc do huty „Laura" w Siemianowicach Śląskich.

W tym roku, niezależnie od kończących się prac serii pierwszej, przystępuje się do prac serii drugiej, t. zn. montażu. Po tych wreszcie pracach otrzymują upragnione przez wszystkich połączenie obydwa brzegi Wisły. Przewiduje się oddanie mostu do publicznego użytku w przyszłym roku.

Kuj. Stow. Techn. w Włocławku.

Kronika Włocławka

WTOREK 8 Kwietnia

Kalendarzyk Rzym.-Kat. — Dionizego.
Kalendarzyk Słowiański — Radosława.
Wschód słońca 5.04 — zachód 18.21.
Kalendarzyk Rzym. Kat. — Wincentego.
dr Górska Henryka, Kraszewskiego 36.
Apteka dyżurna pl. Wolności.
Pogotowie Wodociągowe tel. 11-65.
Karetka PCK tel. 15-41 — Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna tel. 12-34.
Kino „BAŁTYK" — San Demetrio — film angielski.
Kino „POLONIA" — Syn pułku.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
NIECZYNNY

W lusterku

Ile?

Skoro za sobą mamy już święta,
pozwolę sobie spytać o jedno,
czyż przez czas Świąt tych każdy pamiętał,
żeby ofiarę złożyć na biednych.

Nie trzeba tedy dużo rozważać;
jedno pytanie postawić krótkie:
ile to — przegląd czyniąc wydarzeń —
dałeś na biednych, ile na wódkę?

AGAPIT.

GODZINY URZĘDOWANIA W ROZMÓWNICY TELEF.

Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny Włocławek komunikuje, że z dniem 1 kwietnia 1947 r. godziny urzędowe w rozmównicy publicznej wprowadzone zostały od godz. 8 do 22.

Od godz. 18 w rozmównicy poza przyjmowaniem telegramów i udzielaniem rozmów telefonicznych przyjmowane są przekazy telegraficzne, przesyłki polecone za specjalną dopłatą i sprzedaż znaczków pocztowych. Po zamknięciu rozmównicy od godz. 22 do godz. 8 wszystkie czynności rozmównicy przejmuje telegraf, który się mieści w gmachu Urzędu Pocztowego II piętro, pokój nr. 6, wejście od ul. Królewieckiej.

ZŁOŻONE OFIARY.

Ob. Kiełczewska na „Caritas" — 500 zł. i na RTPD — 500 zł.; Józef Jakubowski, Zakład Ślusarsko-Budowlany, Zduńska 8 na powodzian — 1000 zł.; 9 drużyna harcerek — na powodzian 20 zł.; 10 pracowników Urzędu Zatrudnienia we Włocławku na powodzian — 260 zł.; Ziółkowski, Skład papieru i galanterii, 3 maja 3/5 na powodzian — 590 zł.; Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelarskiego — 3.045 zł.; 2 drużyna Harcerska przy GMK — 56 zł.; Państwowe Gimnazjum Przemysłu Kawowego — 1232 zł.
Uczniowie Państw. Liceum i Gimnazjum Mechanicznego, Elektrycznego i Papierniczego — 3.483 zł., Pracownicy Pierwszej Kujawskiej Garbarni — 4870 zł., Pracownicy Cegielni Falbanka — 3.300 zł.

TAK WYGLĄDA PRACA.

Ostatnio odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Robotniczego Przyjaciół Dzieci. Po zagajeniu przez prezesa zarządu ob. Skórczyńskiego, przewodnictwo objął ob. Konopczyński, który na asesorów poprosił ob. Kubika i ob. Kutyłę.

Z kolei ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z działalności za okres sprawozdawczy. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się o intensywnej pracy przy urządzaniu półkolonii i kolonii letnich. Kolonie urządzono w siedmiu miejscowościach dla 871 dzieci. Z półkolonii skorzystało 1073 dzieci. Nadto w trzynastu szkołach powszechnych dożywiano dzieci szkolne. Utrzymywano całkowicie 6 chłopców-repatriantów, którzy poza wyżywieniem otrzymywali bieliznę, odzież i pomoc w nauce szkolnej i w rzemiośle. Prace przeprowadzono w oparciu o ofiarność społeczeństwa włocławskiego, które wydatnie popierało działalność Towarzystwa. Społeczeństwo złożyło na cel Towarzystwa ponad 585 tysięcy złotych. Również Kuratorium Szkolne, Ubezpieczalnia Społeczna, Zarząd Miejski oraz Wojewódzka Delegatura RTPD zasilały subwencjami Towarzystwo.

Po złożeniu sprawozdań dyr. Kubik złożył ustępującemu zarządowi podziękowanie za ofiarną pracę, a obecny na zebraniu delegat zarządu głównego RTPD w swym przemówieniu wykazał, że oddział włocławski pracą swą wyróżnia się z pośród innych oddziałów.

Na zakończenie zebrania wyróżniono miejscowe nauczycielstwo szkół powszechnych, które wykazało wielką pracę w okresie dożywiania dzieci oraz wyłoniono nowy Zarząd, skład którego był już przez nas swego czasu podany.

Delegatem na walne zgromadzenie okręgowe został wybrany ob. Wiśniewski Antoni. (at.).

POŚWIĘCENIE SZTANDARU.

W dniu 27 kwietnia rb. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Gimnazjum i Liceum Pedagogicznego. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 10-ej w Bazylice Katedralnej, a następnie zostanie przeniesiona do sal T-wa Wioślarskiego. Sztandar został całkowicie ufundowany przez rodziców młodzieży uczęszczającej do Gimnazjum. (at.).

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE.

Dnia 21 kwietnia odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa Wioślarskiego we Włocławku. Na porządku dziennym: sprawy bieżące oraz ustalenie wysokości składki członkowskiej. (at.).

KUPIECTWO WŁOCŁAWSKIE W AKCJI DLA POWODZIAN.

Kupiectwo Włocławskie wpłaciło dnia 4 kwietnia r. b. bezpośrednio na konto Komitetu Pomocy Powodzianom sumę 76.340 zł. Niektórzy członkowie złożyli w Redakcji naszego pisma 23.100 zł. przez okres składania ofiar do dnia 4.4. przeto dotychczas Kupiectwo wpłaciło ogółem 99.440 zł. Akcja zbiórkowa trwa dalej.

Wzywamy wszystkich kupców, którzy do tego czasu nie złożyli dobrowolnej ofiary na rzecz powodzian, aby w terminie jak najbliższym wpłacili zadeklarowaną sumę do Stowarzyszenia Kupców Polskich, 3 Maja 7 w godz. od 9 do 15, lub też w Administracji Gazety Kujawskiej.

CZAR „WESELA".

Dwadzieścia sześć lat minęło od pierwszego przedstawienia „Wesela", które odbyło się w dniu 16 marca 1901 r. w Krakowie. I oto dramat, który wstrząsnął sumieniem narodu wraca triumfalnie na sceny polskie.

Wraca z poszumem pawich piór, w blasku kierezyj barwnych, wraca jak tragiczna narodowa spowiedź, którą naród czyni w chwilach swych najgłębszych wstrząsów, w chwilach, gdy pękają pęta niewoli i gdy rozpoczyna się marsz ku przyszłości.

W czarownie pięknym złocie, prostym jak język chłopa, to znów dzwoniącym poezją symbolów wychodzi ten wiecznie żywy dramat do nas tak polski i bliski, że zdaje się znika przedział sceny, że znajdujemy się między domownikami i gośćmi wesela w bronowickiej chacie. Dlaczego?... Bo „tak w każdym z nas coś woła"... „Nasza krew" płynie w tych ludziach „Wesela" — nasze w nich moce i... nasze słabości.

Zbliża się pierwsze przedstawienie „Wesela". Wystawia go młodzież szkolna, dla której wystawienie tego dzieła jest przeżyciem tak silnym, że na próbach, które przecież odbywają się już od szeregu miesięcy raz po raz zapada przejmująca cisza, bo te „kwestie" tak już na próbach ogadane, „męczone" przez reżysera — posiadają wiecznie nowy swoisty czar, który urzeka.

Mogłem obserwować „aktorów" w czasie prób. Tam już nie chodzi o recytację poprawną tekstu, tam idzie o coś więcej... Oto czar słowa Wyspiańskiego chwyta młode serce i obraca nim kędy chce.

W ubiegłym roku „Zemstę" Fredry przygotowywała młodzież z pietyzmem — do „Wesela" Wyspiańskiego podchodzi... z nabożeństwem.

Nie wiadomo jak przyjmie Włocławek to najmłodsze „Wesele", w którym najmłodsza statystka ma osiem lat, a wszystkich „aktorów" i „aktorki" gwałtownie trzeba postarzać... Ale jedno wiem, że młodzi ofiarują naszemu miastu „Wesele" z największym młodym entuzjazmem...

Statysta.

Z wydawnictw

Dr M. KREUZER „DUCH KTÓRY OŻYWIA".

Uwagi dla Sióstr Zakonnych i ich kierowników duchownych. Tłumaczył A. Ch. Nakładem Księgarni św. Jacka w Katowicach. Cena zł. 30.

W książeczce „Duch który ożywia" podaje autor cenne wskazówki jakim duchem powinny być ożywione Siostry zakonne, ażeby życie wspólne w klasztorze było istotnie życiem dusz wybranych, szukających najpierw Królestwa Bożego. W pięknych słowach tłumaczy autor, że dążenie do doskonałości musi się na trzech głównych filarach opierać, mianowicie na Pokorze, Miłości, Ufności, do tego dochodzą poszczególne śluby zakonne. Bez tych zasadniczych podstaw życia duchowego, ginie duch ożywczy w jednostce jak i w całości. Wreszcie tłumaczy, że tam gdzie jest Miłość i Dobroć tam jest i wszystko inne. Książka „Duch który ożywia" przyniesie wielu Siostrom zakonnym to, co mówi jej tytuł czyli wznowi i ożywi ducha dążącego wzwyż w poszukiwaniu najwyższych wartości.

ZDZISŁAW PYZIK „TARNINOWE MISTERIUM". Nakładem Księgarni św. Jacka w Katowicach, cena zł. 30.

Treścią Misterium jest refren, który śpiewa Chór „Umierał Bóg na drzewie Krzyża, ażeby miłość zmartwychwstała — Ogłoście pokój miłujących, siejcie ugory nieobsiane". — Ożywiona martwa natura prowadzi dialog na temat śmierci Boga-człowieka, Chrystusa.

Tarninowe Misterium nadaje się do odegrania w Poście i w czasie Wielkanocnym przez zespoły świetlicowe i kółka Teatrów amatorskich. Wykonane zostało poraz pierwszy przed mikrofonem Polskiego Radia w Katowicach.

BERGOOFF „OSTATNI ETAP".

Przełożył i uzupełnił Edward Wichura-Zajdel, Katowice 1947. Nakładem Księgarni św. Jacka, Katowice. Cena zł. 230.

„Ostatni Etap" jest to zbiór przykładów bardzo żywo napisanych, w których autor rzuca snop światła na ostatni etap ziemskiej wędrówki niektórych ludzi: Jednych schodzących z tego świata po życiu jasnym i uczciwym, spędzonym w poszanowaniu prawa Bożego, innych depcących prawa Boże, wrogów Boga i Kościoła. Jednych zaopatrzonych w wzór Chrystusa, znoszących z pogodą ducha najboleśniejsze nieraz doświadczenia, wprost świętych, innych wyzutych z wszelkich ludzkich uczuć, zbrodniarzy szatanów w ludzkim ciele.
Niemniej ciekawie opisane są ostatnie chwile i pewne epizody z życia wybitnych uczonych opromienionych sławą i uznaniem świata, jak i śmierć prostaczków, dzieci, ludu, którzy przez całe życie szukali Boga, wreszcie u schyłku Go znajdują, oraz ludzi, którzy w ostatnim etapie życia Go utracili.

„Ostatni Etap" to nadzwyczaj ciekawa lektura o charakterze religijno-budującym.

Pewne wartości i prawdy głębokie naszej religii, są dla szerokich mas wierzących nieraz dziwne odległe i oderwane od życia. Są niejako „od święta..."

Książka „Ostatni Etap" w wielkiej ilości obrazków wprost z życia wziętych a popularnie i ciekawie napisanych usiłuje nam te prawdy ożywić, pokazuje namacalnie że wiążą się one z życiem naszym i przenikają je całkowicie. Chciejmy tylko patrzeć na to życie z odrobiną zastanowienia. „Ostatni Etap" może tego nauczyć, dlatego wart jest zaznajomienia się z nim.

Ogłoszenia drobne

Red. i Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12 i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w g. 14-15 z wyj. świąt i dni przedśw.
Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 21160
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.